

**WOKANDA**

**Pracodawca ma prawną możliwość domagania się od pracownika zwrotu świadczenia, które ten pobrał nienależnie. Jednak osoba, która nie zawiniła ani nie przyczyniła się w żaden sposób do wypłaty nienależnego jej składnika wynagrodzenia, nie musi co do zasady liczyć się z obowiązkiem jego zwrotu.**

Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 8 czerwca 2010 r. (I PK 31/10).

**Stan faktyczny**

Pracownik otrzymał dwa razy wyższą prowizję, niż powinien. Powodem było błędne naliczenie w systemie elektronicznym wartości zawartej przez niego umowy przez zarejestrowanie wartości dwukrotnie wyższej od rzeczywistej. Pracodawca zauważył błąd po kilku miesiącach, ale dopiero po upływie trzech lat wezwał pracownika do zwrotu prowizji. Gdy spotkał się z odmową, wystąpił na drogę sądową.

**Rozstrzygnięcie**

Sąd rejonowy uwzględnił powództwo, a sąd okręgowy podtrzymał wyrok. Oba sądy uznały, że roszczenie pracodawcy o zwrot prowizji nie uległo przedawnieniu, ponieważ od dnia, kiedy dowiedział się o błędnym naliczeniu prowizji, do dnia zażądania jej zwrotu nie upłynęły trzy lata. Natomiast pracownik od początku był świadomy, że wyższa prowizja była nienależna, i powinien był się liczyć z jej zwrotem. Sprawa trafiła do SN.

SN uznał, że roszczenie pracodawcy przedawniło się, ponieważ okres przedawnienia należy liczyć od daty płatności nienależnego świadczenia, bez względu na świadomość pracodawcy co do jego bezpodstawności. W omawianej sprawie nie zachodziły natomiast żadne szczególne okoliczności, które uzasadniałyby odmowę przyznania zatrudnionemu prawa powoływania się na zarzut przedawnienia. W konsekwencji pracodawca nie był uprawniony do żądania zwrotu świadczenia. ■

**\*ZDANIEM EKSPERTA****Sławomir Paruch**

radca prawny, partner w kancelarii  
**Raczkowski i Wspólnicy**

Przepisy prawa pracy nie regulują kwestii zwrotu nienależnie wypłaconego wynagrodzenia. Należy tu się odwołać do przepisów kodeksu cywilnego o bezpodstawnym wzbogaeniu. Zgodnie z nimi obowiązek zwrotu nienależnie pobranej korzyści wygasa, jeżeli ten, kto ją uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się tej korzyści lub ją zużywając, powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu.

Pracownik ma prawo swobodnego dysponowania wypłaconym mu wynagrodzeniem, które z reguły zużywa na własne potrzeby w taki sposób, że nie jest już wzbogacony.

W konsekwencji jego obowiązek liczenia się z obowiązkiem zwrotu świadczenia zasadniczo ogranicza się do sytuacji, w których ma świadomość otrzymania nienależnego świadczenia (por. wyroki z 9 stycznia 2007 r., II PK 138/06 oraz z 7 sierpnia 2001 r., I PKN 408/00). Jednocześnie w orzecznictwie SN podkreśla się, że pracownik ma prawo uważać, iż świadczenie wypłacane mu przez pracodawcę postępującego się wyspecjalizowanymi służbami jest spełniane zasadnie i zgodnie z prawem. Na tej podstawie w komentowanym wyroku SN sformułował wniosek, że osoba, która nie zawiniła ani nie przyczyniła się w żaden sposób do wypłaty nienależnego jej składnika wynagrodzenia za pracę, co do zasady nie musi się liczyć z obowiązkiem zwrotu tego typu płatności.

W żadnym razie z komentowanego orzeczenia nie wynika jednak, że w każdym przypadku, kiedy wypłata nienależnego świadczenia wynikała z błędu pracodawcy, jest on pozbawiony możliwości żądania zwrotu. SN wyraźnie podkreśla, że jest tak „co do zasady”, stwarzając domniemanie, że pracownik nie jest w takim przypadku świadomy nienależności świadczenia i nie ma obowiązku go zwrócić. Domniemanie to można jednak obalić, jeżeli pracodawca wykaże, że w konkretnym przypadku podwładny miał świadomość nienależności wynagrodzenia. W komentowanej sprawie SN oddalił roszczenie z uwagi na jego przedawnienie, a nie ze względu na stan świadomości czy nieświadomości pracownika. ■

